



PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr 6/2014/446-e

Posiedzenie Komisji Zakładowej

Kongres Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność”

Walne Zebranie Delegatów Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”

2. – 10. czerwca 1979 roku

4. czerwca 1989 roku

4. czerwca 2014 roku

5. czerwca 1947 roku

6. czerwca 1944 roku

6. czerwca 2014 roku

22. czerwca 1897 roku

28. czerwca 1914 roku

Posiedzenie Komisji Zakładowej

– kolejne posiedzenie Komisji odbyło się w dniu 17. czerwca 2014 r.

Zebrani przyjęli zaproponowany porządek obrad:

1. Stanowisko KZ ws. rocznego wymiaru zadań akademickich w r. ak. 2014/2015

Po dyskusji Zebrani przyjęli Stanowisko ws. rocznego wymiaru zadań akademickich w r. ak. 2014/2015:

„Wprowadzone czasowo od semestru letniego 2011/2012 podwyższenie rocznego wymiaru zadań dydaktycznych nauczycieli akademickich stanowi pogorszenie warunków pracy i płacy nauczycieli akademickich w stosunku do określonych w Uchwale nr 75/XLVI/2006 Senatu PW.

Plany przedłużenia, poza mijające pięć semestrów, okresu obowiązywania nałożonego selektywnie - na część pracowników Uczelni - ciężaru oszczędności uzasadnianych trudną sytuacją finansową Politechniki Warszawskiej, obligują Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” do wystąpienia w ich obronie, w interesie Uczelni i przeciwko antagonizowaniu pracowników.

Zwiększenie obciążeń dydaktycznych i zmniejszenie w ten sposób wynagrodzeń dotknęło mniej niż połowę pracowników Uczelni, Tak więc ta grupa pracowników przez ponad dwa lata ratuje finanse PW. Negatywne konsekwencje społeczne tej sytuacji zaostrza fakt dalszego istnienia wynagrodzeń za godziny nadwymiarowe dla osób korzystających z obniżenia pensum oraz pogarszająca się struktura zatrudnienia i rozrost obciążeń biurokratycznych.

Dodatkowo, w maju 2013 r. Senat zdewaluował pracę dydaktyczną nauczycieli akademickich. W szczególności, wykonaniu pełnego pensum przez pracowników naukowo-dydaktycznych odpowiada odtąd 45% zamiast 65% wynagrodzenia zasadniczego, a wartość 1 godziny rozliczeniowej, liczonej jako część wynagrodzenia, stała się nawet niższa niż w przypadku pracowników dydaktycznych. Ma to też negatywne konsekwencje w rozliczaniu podatku od dochodów.

Wskazane niekorzystne zmiany są dotkliwe tym bardziej, że wysokość realizowanych obecnie (w latach 2013 – 2015) podwyżek wynagrodzeń w publicznym szkolnictwie wyższym jest niewystarczająca dla przywrócenia tzw. ładu płacowego osiągniętego w 2005 r., czyli odpowiedniej relacji wynagrodzeń w stosunku do średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej.

Złagodzenie, kosztem części pracowników, problemów finansowych Uczelni stworzyło 2,5 roczny „bufor” dla opracowania i wdrożenia kompleksowego programu naprawczego w sferze finansów i zarządzania Uczelnią, który obejmowałby wielotorowe działania organizacyjne, oszczędnościowe i zwiększające przychody PW.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w PW jest przeciwna przedłużaniu obecnego stanu rzeczy - rodzi on nie tylko negatywne skutki ekonomiczne i społeczne, ale obniża jakość kształcenia oraz jakość i tempo prowadzonych badań naukowych i jest czynnikiem antyrozwojowym dla młodych nauczycieli akademickich”.

2. Informacje Przewodniczącego:

– w dniach 24. i 25.06. odbędzie się Walne Zebranie Delegatów Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność” sprawozdawczo-wyborcze, z uczelni proponujemy do Zarządu Regionu kol. kol. Elżbietę Orkan-Lęcką i Ryszarda Zielińskiego (UW), a na delegatów na KZD kol. kol. Elżbietę Orkan-Lęcką i Ewę Tomaszewską (UW).

– Walne Zebranie Delegatów KSN wybrało w maju delegatów do Sekretariatu Nauki i Oświaty – od nas kol. kol. Anetę Karpicz i Janusza Sobieszczańskiego, a do Rady KSN kol. kol. Marka Kisilowskiego i Tadeusza Kulika. Kongres Sekretariatu Nauki i Oświaty odbył się na początku czerwca.

– trwa akcja podwyżkowa, jest prośba do przewodniczących Kół o inicjowanie spotkań z dziekanami, jeśli dziekani tego nie zaproponują (pkt. 13 Porozumienia ws. wynagrodzeń).

3. Podjęcie uchwały ws. pracowników chronionych

Komisja Zakładowa przyjęła uchwałą listę 21. pracowników chronionych zgodnie z art. 32 ust. 4 Ustawy o Związkach Zawodowych, którym pracodawca bez zgody Komisji Zakładowej nie może wypowiedzieć ani rozwiązać stosunku pracy, bądź zmienić na niekorzyść warunków pracy lub płacy.

4. Podjęcie Uchwały o przedstawicielach KZ w Komisji Rektorskiej ds. ZFŚSoc

Komisja Zakładowa przyjęła uchwałę o delegowaniu do pracy w Rektorskiej Komisji ds. ZFŚSoc kol. kol.: Edwarda Fałęciaka, Andrzeja Kopyta, Mariana Kowalskiego, Tadeusza Kowalskiego, Adama Rucińskiego i Krzysztofa Stypułkowskiego.

5. Podjęcie Uchwały o przedstawicielu KZ w Senackiej Komisji ds. Mienia i Finansów

Komisja Zakładowa przyjęła uchwałę o delegowaniu do pracy w Senackiej Komisji ds. Mienia i Finansów kol. Jerzego Jaworskiego.

6. Sprawy wniesione

Omawiano sprawy związane z informatyzacją na uczelni oraz planowanym przedszkolem dla dzieci pracowników PW. Poinformowano o wyjeździe do Sarbinowa z darami dla kolonii letniej PW.

Kongres Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność”

– odbył się w dniach 6-7 czerwca w Kielcach.

Przewodniczącym Rady Sekretariatu został wybrany kol. Ryszard Proksa, a Bogusław Dołęga (KSN) – wiceprzewodniczącym. Do Rady Sekretariatu z ramienia KSN zostali wybrani kol. kol.: Elżbieta Leszczyńska, Paweł Janowski oraz Janusz Sobieszczański, a do Komisji Rewizyjnej kol. kol.: Iwona Jędrzychowska oraz Tadeusz Kolenda.

Walne Zebranie Delegatów Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”

– odbyło się w dniach 24.-25. czerwca w Warszawie.

Przewodniczącym Regionu Mazowsze został ponownie Andrzej Kropiwnicki. Wybrano 42. osobowy Zarząd Regionu Mazowsze, 9. osobową Regionalną Komisję Wyborczą oraz 25. Delegatów na Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność”.

Kol. Stanisław Jezierski został wybrany na przewodniczącego Prezydium obrad, a kol. Elżbieta Orkan-Lęcka została wybrana do Zarządu Regionu Mazowsze oraz na delegata na Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Na stronie internetowej Kuriera Mazowsze (www.solidarnosc.org.pl/mazowsze) są zamieszczone listy wybranych.

Walne Zebranie Delegatów przyjęło Uchwałę Programową na kadencję 2014-2018 oraz szereg stanowisk i uchwał. Poniżej zamieszczony dwa Stanowiska dotyczące naszego środowiska.

Warszawa, dnia 25 czerwca 2014 r.

Stanowisko nr 4
XXXI Walnego Zebrania Delegatów Regionu Mazowsze

ws. naruszeń prawa pracy w szkolnictwie wyższym

Delegaci WZD Regionu Mazowsze protestują przeciwko łamaniu przepisów prawa pracy nauczycieli akademickich zatrudnionych w publicznych szkołach wyższych.

Nauczycielom akademickim, których mocą noweli Ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym z dnia 18 marca 2011 r. pozbawiono prawa do stosunku pracy z mianowaniem na rzecz kontraktów na czas określony i nieokreślony coraz częściej odmawia się prawa do stosowania przepisów Kodeksu Pracy i innych przepisów chroniących prawa pracownika.

Stosunek pracy nauczyciela akademickiego z mianowania jest przede wszystkim regulowany poprzez przepisy Ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym. W zamian za stabilność zatrudnienia czyni on nauczyciela akademickiego w dużym stopniu dyspozycyjnym wobec zadań naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych uczelni.

Próby wymagania od nauczycieli akademickich zatrudnionych na umowę o pracę na czas określony i nieokreślony takiej samej dyspozycyjności pozbawiając ich prawa do mianowania uważamy za przejaw niesprawiedliwości i braku legislacyjnej konsekwencji. W rezultacie prowadzi to do takich naruszeń prawa pracy jak

- niezgodne z art. 147 i art. 151¹ wynagrodzenie za pracę w dni wolne od pracy,
 - niezgodne z art. 151 wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych tam gdzie jest prowadzona ewidencja czasu pracy nauczyciela akademickiego,
 - niezgodne z art. 149 próby ewidencjonowania czasu przebywania nauczyciela akademickiego na uczelni. Na mocy Ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym czas pracy nauczyciela akademickiego jest ustalony poprzez podanie tzw. pensum, czyli czasu pracy ze studentami „przy tablicy”, zatem jest to ustalony system zadaniowy nie podlegający ewidencjonowaniu.
 - odmowa wynagrodzenia za pracę wykraczającą ponad obowiązki określone w Ustawie Prawo o Szkolnictwie Wyższym jak np. dyżury lekarzy weterynarii w klinikach weterynaryjnych, promotorstwo i opieka nad pracami licencyjnymi i magisterskimi itp.
-
- skracanie do dwu tygodni okresu wypowiedzenia stosunku pracy tym pracownikom uczelni, którzy mają prawo, ze względu na staż pracy, do dłuższych okresów wypowiedzenia.

Przewodniczący WZD RM
Stanisław Jezierski

Stanowisko nr 5
XXXI Walnego Zebrania Delegatów Regionu Mazowsze

ws. projektowanych zmian w ustawie Prawo o Szkolnictwie Wyższym

Delegaci WZD Regionu Mazowsze protestują przeciwko takim postulowanym zmianom w ustawie Prawo o Szkolnictwie Wyższym, które

1. pozbawiają związki zawodowe działające w szkołach wyższych możliwości zawierania Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy.
Projekt nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym przewiduje skreślenie ustępów 1 i 2 w art. 152 obecnie obowiązującej ustawy. Prosta konsekwencja tej zmiany – gdyby została wprowadzona – będzie faktyczną niemożnością zawierania ponadzakładowych układów zbiorowych pracy przez związki zawodowe reprezentujące środowisko szkolnictwa wyższego z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Ze względu zaś na to, że nie istnieje odpowiednia organizacja pracodawców dla pracowników szkolnictwa wyższego prawo związków zawodowych do zawierania układów zbiorowych pracy zagwarantowane w art. 59 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zostanie faktycznie złamane.
2. ograniczają obecnie istniejące prawo nauczycieli akademickich do korzystania z urlopu dla poratowania zdrowia
3. ograniczają obecnie istniejące prawo nauczycieli akademickich do korzystania z urlopu od zajęć dydaktycznych dla sfinalizowania rozpoczętego badania naukowego.
4. biurokratyzują nadmiernie działalność naukową i dydaktyczną szkół wyższych między innymi poprzez oceny punktowe działalności jednostek naukowych, sposób dystrybucji środków na badania, biurokratyzowanie programów studiów i oceny studentów, pozostawienie i umocnienie starego tzw. modelu kariery akademickiej (konieczność habilitacji itp.)
5. centralizują, poprzez zwiększenie kompetencji i nadzór MNiSzW, kierowanie działalnością uczelni ograniczając konstytucyjnie zagwarantowaną autonomię szkół wyższych.
6. destabilizują stosunek pracy nauczycieli akademickich poprzez np. odebranie prawa (z wyjątkiem grupy profesorów) do mianowania na rzecz kontraktów, wprowadzenie dwuletniego (w miejsce czterolletniego) cyklu oceny z możliwością zwolnienia z pracy po jednokrotnej negatywnej ocenie itp. co prowadzi do obniżenia społecznej rangi misji nauczyciela

akademickiego, do niepewności i obawy o możliwość kontynuowania badań naukowych w dłuższym okresie a przy niskim wynagrodzeniu o bezpieczeństwo bytowe przyszłości swych rodzin.

Przewodniczący WZD RM
Stanisław Jezierski

2. – 10. czerwca 1979 r.

Wszędzie witały Go tłumy wiernych. Słynne słowa, które padły podczas Mszy św. na ówczesnym placu Zwycięstwa w Warszawie, stały się wezwaniem do walki z komunizmem:

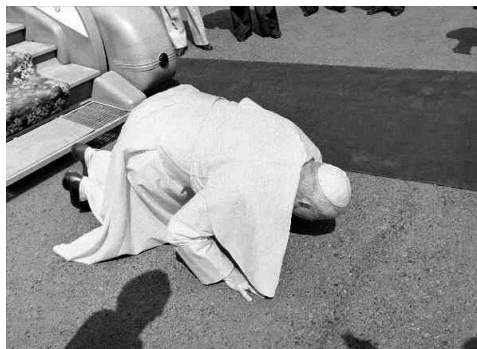
„Wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II, papież. Wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi!... Tej ziemi!”.

2. czerwca 1979 r., Warszawa

Samolot z Janem Pawłem II wziął kurs na Warszawę. Po drodze zatoczył duże koło nad Krakowem i o godz. 10.07 wylądował w Warszawie.



We wszystkich kościołach w Polsce uderzyły dzwony. Jan Paweł II na znak powitania klęczał i całował ziemię.



W imieniu władz państwowych wita papieża Henryk Jabłoński, przewodniczący Rady Państwa PRL, a w imieniu Episkopatu – Prymas Polski Stefan kardynał Wyszyński.



Z lotniska papież jechał specjalnie do tego przygotowanym białym Starem do Katedry św. Jana Chrzciciela.



O godz. 16 przybył na Plac Zwycięstwa – miejsce Mszy św.



wiernych reaguje piętnastominutową owacją:

„Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi!... Tej ziemi!”

W homilii padają słowa, na które tłum

4. czerwca 1989 roku

Solidarności nikt nam nie dał.

„Solidarność” wywalczyliśmy sami –

bo byliśmy SOLIDARNI...



Demokracji nikt nam nie dał.

DEMOKRACJĘ wywalczyliśmy sami –

bo byliśmy silni „**SOLIDARNOŚCIĄ**”...

W 1989 r. nie było czasu na akademickie dyskusje, czy neoliberalizm jest dobry, czy jest może jakaś inna droga. Musieliśmy sprawić, żeby polska gospodarka nie padła w zderzeniu z kapitalizmem.



Family photo

Media w USA: Obama obiecuje bronić wolności w Europie Wschodniej

Relacjonując przemówienie prezydenta Baracka Obamy w Warszawie, media w USA położyły nacisk na jego zapewnienie, że USA będą bronić Europy Wschodniej przed nowymi zagrożeniami. Polska odniosła jeden z największych sukcesów w erze po zimnej wojnie – oceniono.



Jak napisał „Washington Post”, przemówienie wygłoszone przez Obamę na Placu Zamkowym stanowiło centralny punkt wizyty prezydenta Stanów Zjednoczonych w Polsce, a obchody „Dnia Wolności” przypomniały o zwycięstwie „Solidarności” w wyborach z 4. czerwca 1989 roku. „Te wybory zainaugurowały serię reform politycznych i gospodarczych i uczyniły jeden z największych sukcesów w erze post-zimnowojennej” – podkreślił „WP”. Jak zaznacza gazeta, Obama obiecał, że USA będą bronić Polski i innych sojuszników z Europy Wschodniej przed nowymi zagrożeniami. „Wiem, że przez całe wasze dzieje Polacy byli porzucani przez przyjaciół w godzinie próby” – cytuje „WP”. – „Przybyłem dziś do Warszawy w imieniu Stanów Zjednoczonych i NATO, by potwierdzić ciągle zaangażowanie tych sił w bezpieczeństwo Polski”.

W relacji z Warszawy korespondent publicznego radio NPR podkreślił, że Obama przypomniał w przemówieniu, iż historyczne wybory sprzed 25. lat nie tylko doprowadziły „Solidarność” do objęcia władzy w Polsce, ale „stanowiły początek niewiarygodnej transformacji, jaka rozlała się po całej wschodniej Europie, a której kulminacją był upadek muru berlińskiego pięć miesięcy później”. „Iskra rewolucji została zapalona tutaj, w Polsce” – powtórzył słowa Obamy korespondent.

Przed nami nikt nie wychodził z komunizmu. Nikt, ot tak, z dnia na dzień nie budował wolnego rynku, próbując wprowadzić demokrację parlamentarną w kraju, którego tylko starsi obywatele sprzed II Wojny Światowej pamiętali jak wygląda praca prawdziwego parlamentu.

5. czerwca 2014 roku

Wolność zaczęła się w Polsce

- „*Chcemy, aby inni pamiętali, że wolność zaczęła się w Polsce*” – mówił Bronisław Komorowski podczas odsłonięcia Memorialu Wolnego Słowa w Warszawie. Wspominał, że opozycyjny ruch wydawniczy działał w skali nieporównywalnej z niczym innym.

Na ul. Mysiej w Warszawie, gdzie pod numerem 5. mieściła się siedziba Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk zwanego cenzurą – miała miejsce uroczystość odsłonięcia **Memorialu Wolnego Słowa** przez prezydenta Komorowskiego.

– „*To wielkie zadanie przywrócenia pamięci, że to tu w Polsce się zaczęło, że to stąd poszła wolność – poszła w zwycięskim pochodzie i że finałem tego było obalenie muru berlińskiego. Nie chcemy nikomu umniejszać jego zasług, ale chcemy, powinniśmy sami chcieć pamiętać i chcemy, aby pamiętali inni, że wolność zaczęła się w Polsce. – Nie będę krył wzruszenia. Przy okazji obecności wielu przyjaciół z podziemia mówię: ..ale nam się wydrukowało. Chciałbym, żeby ten pomnik był źródłem satysfakcji dla nas wszystkich*” – wspominał o prasie podziemnej w Polsce i jej roli w odzyskiwaniu wolności.

Jak podkreślił „*to jest z niczym nie porównywalna skala*”.

– „*To dowód na walkę Dawida z Goliatem. Powinniśmy pokazywać wielki ruch wydawniczy w Polsce. To były metody walki o dobre słowo. Chciałbym za to bardzo serdecznie podziękować instytucjom, które chciały to utrwalić*”.

Ideą memoriału jest upamiętnienie podziemnego ruchu wydawniczego lat 1976-1989, który – jak zapisano na tablicy informacyjnej umieszczonej obok Memorialu Wolnego Słowa – „**walnie przyczynił się do upadku komunizmu**”. Na tablicy umieszczono także wypowiedź Tacyta: „*Wyjątkowym szczęściem tych czasów jest to, że wolno myśleć swobodnie, a to, co się myśli – wypowiadać*”.

Z okazji 25-lecia odzyskania wolności prezydent odznaczył w czwartek blisko 60 osób. Orderem Orła Białego została udekorowana była premier Hanna Suchocka.



Wśród odznaczonych Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski jest b. wicemarszałek Sejmu Olga Krzyżanowska, brytyjski naukowiec polskiego pochodzenia prof. Zbigniew Pełczyński i były szef straży pożarnej Feliks Dela.

Prezydent mówił podczas uroczystości, że wolność jest szansą, nie gwarancją, na zrobienie czegoś dobrego, uczynienie kawałka świata wokół siebie lepszym i piękniejszym. Mówiąc o definicji wolności, ocenił, że „*nie jest ona sama w sobie celem, że wolność nabiera szczególnego znaczenia, jeżeli jest zdobywana stale*”.

Krzyżem Komandorskim OOP zostali uhonorowani prezes TVP Juliusz Braun, pisarz Janusz Głowacki, działaczka społeczna Maria Czarnecka, Tadeusz Fiszbach – były I sekretarz KW PZPR w Gdańsku, który dążył do porozumienia z „*Solidarnością*”, popularyzator sztuki współczesnej – b. dyrektor Muzeum we Wrocławiu Mariusz Hermansdorfer, działaczka samorządowa Czesława Rudzka-Lorentz i prawnik Marek Wierzbowski. Odznaczona została też siostra Małgorzata Chmielewska.

Za wybitne zasługi w budowaniu niezależnej prasy oraz za działalność na rzecz wolności słowa w Polsce i wkład w rozwój wolnych mediów prezydent krzyżami Orderu Odrodzenia Polski odznaczył dziennikarzy „Gazety Wyborczej”: Edwarda Krzemienia, Jarosława Kurskiego, Krystynę Naszkowską i Małgorzatę Szejnert. Odznaczeni zostali także: Bogusław Chrabota – naczelny „Rzeczpospolitej”, Jarosław Gugała – szef informacji z Polsatu, Tomasz Lis – naczelny „Newsweeka”, Edward Miszczak – dyrektor programowy TVN, Adam Pieczyński – dyrektor stacji informacyjnych TVN.

Wśród odznaczonych są też związani z biznesem Irena Eris i Henryk Orfinger, b. minister kultury Waldemar Dąbrowski, ekonomista Stanisław Gomułka, podróżnik Marek Kamiński. Oraz artyści – Emilian Kamiński, Marcel Łoziński, Krzysztof Grabowski i Grzegorz Markowski.

Komorowski dziękował odznaczonym za ich pracę i wysiłek, które – jak mówił – razem składają się w piękną mozaikę wysiłku i pracy wolnej Polski. Suchockiej dziękował za długoletnią, mądrą służbę Polsce, w której było widać mało uwikłania w sprawy bieżące, a wiele myślenia z troską o Polskę. Prezydent wspominał pierwszego niekomunistycznego premiera Tadeusza Mazowieckiego. Jak mówił, jest on dla niego patronem polskiej niepodległości, wolności, a także dobrej i solidnej pracy. Dodał, że Mazowieckiego brakuje mu w sposób szczególny właśnie w 25. rocznicę wolności. Komorowski przytoczył fragment tekstu, który Mazowiecki napisał razem z wnuczką Martą pt. „Narzekanie na wszystko jest zakazane”.

5. czerwca 1947 roku

Amerykański sekretarz stanu George Marshall przedstawił plan pomocy gospodarczej dla zniszczonych wojną państw Europy. Pomoc miała objąć również ZSRR i kraje satelickie, ale Stalin odrzucił propozycję i wymusił podobną decyzję na rządach Polski i Czechosłowacji, które zdążyły wyrazić wstępną akceptację przystąpienia do planu. Do Europy Zachodniej trafiło około 13. mld. dolarów. Na koniec 1951 r. produkcja przemysłowa we wszystkich krajach korzystających z pomocy w ramach planu Marshalla przewyższała poziom przedwojenny

6. czerwca 1944 roku – Operacja Overlord



Operacja Overlord – aliancka inwazja we Francji, trwająca od 6. czerwca do końca sierpnia 1944 r., która stanowiła początkową fazę działań wojennych na froncie zachodnim (1944-1945) podczas II Wojny Światowej. Rozpoczęła się lądowaniem w Normandii, będącym największą operacją morsko-desantową w dziejach świata, której celem było przełamanie Wału Atlantyckiego.

Po zdobyciu i skonsolidowaniu przyczółków przez aliantów oraz przesunięciu przez Niemców w rejon inwazji posiłków nastąpił czas względnej równowagi sił i stabilizacji frontu, podczas którego główny punkt ciężkości stanowiły walki o Caen. Nowy etap działań zapoczątkowała przeprowadzona pod koniec lipca Operacja Cobra, gdy Amerykanie przełamali front i wyszli na tyły niemieckich armii w Normandii. Kulminacyjny moment kampanii stanowiła sierpniowa bitwa pod Falaise, podczas której znaczna część wojsk hitlerowskich została okrążona i rozbita, co umożliwiło aliantom wyjście na linię Sekwany i wyzwolenie Paryża. Łądowanie w Normandii. Straty po obu stronach przekroczyły 250 tys. zabitych i zaginionych. Dziesiątki tysięcy ofiar walk spoczywają na 26. cmentarzach wojskowych, amerykańskich, brytyjskich, niemieckich, kanadyjskich i polskich.

6. czerwca 2014 roku

ROCZNICA

Dziewiętnastu liderów państw wzięło udział w Normandii w obchodach 70. rocznicy D-Day, największej operacji desantowej aliantów podczas II Wojny Światowej. Oddali hołd poległym, a także żyjącym żołnierzom. Była to również okazja do dwustronnych rozmów na tematy międzynarodowe, m.in. na temat kryzysu na Ukrainie, także z prezydentem Rosji Putinem.

Hołd poległym i żyjącym uczestnikom operacji „Overlord” oddali m.in. prezydenci Francji Hollande, Rosji Putin, USA Obama, Polski Komorowski, kanclerz Niemiec Merkel i brytyjska królowa Elżbieta II. Oprócz nich w uroczystościach w Normandii uczestniczyli przywódcy Australii, Belgii, Czech, Danii, Grecji, Holandii, Kanady, Luksemburga, Norwegii, Nowej Zelandii, Słowacji i Włoch.

Hollande zaprosił też nowo wybranego prezydenta Ukrainy Poroszenkę.

Prezydent Hollande zainaugurował w Caen uroczystości upamiętniające 70. rocznicę lądowania aliantów w Normandii, oddając po raz pierwszy w historii hołd 20. tysiącom ofiar cywilnych bitwy o Normandię.



Francuski prezydent podczas składania wieńców na cmentarzu, gdzie pochowano cywilne ofiary walk w Normandii.

Prezydent Hollande przypomniał podczas uroczystości, że tysiące Amerykanów oddało życie za wolność Francji.

„Francja nigdy nie zapomni poświęcenia tych amerykańskich żołnierzy. Nigdy nie zapomni o solidarności naszych dwóch narodów, solidarności, która pozwoliła przezwyciężyć skutki wielkich tragedii XX wieku.

W tę 70. rocznicę chcę dzisiaj złożyć hołd wszystkim poległym, cywilom i wojskowym, w bitwie, która trwała od 6 czerwca do 22 sierpnia 1944 r. Ta bitwa była też bitwą cywilów” – powiedział Hollande.

„To był przyczółek demokracji. Nasze zwycięstwo w wojnie zdecydowało nie tylko o kształcie XX wieku, ale też zapewniło bezpieczeństwo i dobrobyt potomnym. Staraliśmy się przekształcić adwersarzy w sojuszników i ponownie stanęliśmy wspólnie z Europą do walki zakończonej obaleniem muru i Żelaznej Kurtyny” – powiedział Obama



Prawie 400. weteranów brytyjskiej Wspólnoty Narodów uczestniczyło w uroczystościach w katedrze w Bayeux w Normandii. W obchodach wzięli udział książę Karol, brytyjski premier David Cameron i premier Francji Manuel Valls.

Główne międzynarodowe uroczystości rocznicowe odbyły się na plaży Sword w Ouistreham, gdzie, specjalnie na tę okazję wybudowano cztery trybuny. Pomieściły one 9000. gości, w tym ok. 1800. kombatantów, z których wielu ma ponad 90 lat. W spektaklu przypominającym o wydarzeniach sprzed 70. lat wzięło udział 650. statystów oraz 500. wojskowych muzyków.

SYMBOL



Leon Gautier i Johannes Boerner – żołnierz komando Kieffera i spadochroniarz 2. korpusu Luftwaffe uściskali się serdecznie

HOŁD DLA POLAKÓW

Polsko-francuskie obchody, którym współprzewodniczyli prezydenci Komorowski i Hollande, odbyły się na



cmmentarzu polskim w Urville-Langannerie, gdzie spoczywa 615. żołnierzy 1. Dywizji Pancernej gen. Stanisława Maczka, poległych w walkach pod Caen i Falaise.



Komorowski zaznaczył, że dzieje polsko-francuskiego braterstwa broni są długie i wyraził wdzięczność za przypomnienie tego fragmentu wspólnych żołnierskich losów, który wiąże się z operacją aliantów w Normandii. *„Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że mogliśmy się wtedy przyczynić do odzyskania przez Francję wolności. Dzisiejsze uroczystości na plażach Normandii, także tu na polskim cmentarzu, przypominają wielkie zwycięstwo świata demokracji i wolności nad światem zła, przemocy i lekceważenia dla ludzkich praw, praw Europejczyków. Chciałem podziękować za przypomnienie tego, że przecież widać, jak trudno jest w porę zareagować”...*

Przypomniął, że żołnierze generała Maczka przeszli przez pół Europy, walcząc w II Wojnie Światowej, i po wielu walkach i długiej tułaczce oddali w Normandii życie za Francję. *„Po ich losie widać, że warto w porę reagować na wszystkie zagrożenia dla wolności, zagrożenia dla niepodległości, bo reakcja nie w porę, spóźniona, powoduje, że zawsze wiążą się z tym o wiele, wiele większe koszty”.*

Podziękował też prezydentowi Francji, Francuzom, a także społeczności lokalnej za dbanie o groby polskich żołnierzy.

Prezydent Francji podkreślił, że *„...polscy bohaterowie walczyli z ogromnym poświęceniem mimo kontrataków ze strony SS i ułatwili odepchnięcie armii niemieckiej. – Chciałbym złożyć hołd Polakom uczestniczącym w tej walce o naszą wolność, która również była ich wolnością. Dziś i wczoraj Francja i Polska są zjednoczone w obronie pokoju i wolności. (...) Polska i Francja wiedzą, czym jest wolność. To dwa narody, które za nią walczyły jeden obok drugiego (...). Ta pamięć nas zobowiązuje... Niech żyje Polska, niech żyje Francja”.* Przypomniął, że II Wojna Światowa rozpoczęła się w Polsce w 1939 r. – *„Polska wezwała Francję na pomoc, Francja przyjęła rząd gen. Sikorskiego, jesteśmy dumni, że byliśmy drugą ojczyzną rządu polskiego na uchodźstwie. Francuzi i Polacy razem walczyli między Tobrukiem, Narwikiem a Monte Cassino aż do Falaise. W bitwie o Normandię Polska zostawiła tu dwa tysiące swoich dzieci. W sercu Warszawy stoi pomnik, na którym wyryto nazwy miast francuskich wyzwolonych przez polską armię”...*

Podczas obchodów, odegrano hymny Polski i Francji, a także pieśń *„Śpij kolego”*. Komorowski i Hollande złożyli kwiaty przy pomniku upamiętniającym walczących żołnierzy. Kapłani czterech wyznań odmówili modlitwy.

POLITYKA



Putin podczas spotkania z Merkel.

– Podczas tych rozmów kanclerz wyraziła przekonanie, że teraz, po uznaniu przez społeczność międzynarodową wyborów prezydenckich na Ukrainie, należy wykorzystać czas, by doprowadzić do stabilizacji, głównie na wschodzie Ukrainy.



Doszło również do spotkania Putina i Poroszenki.

W rozmowie uczestniczyła kanclerz Merkel.

Prezydenci Obama i Putin, schodzili sobie z drogi. Ale... ostatecznie doszło do krótkiego spotkania. Przedstawiciel Białego Domu potwierdził tę informację i dodał, że była to trwająca 10-15 minut nieformalna rozmowa, a nie formalne spotkanie dwustronne.



Family photo

22. czerwca 1897 roku urodził się



Henryk Hubal-Dobrzański, herbu Leliwa, ps. „Hubal” – major kawalerii Wojska Polskiego, sportowiec, „zagończyk”, jeden z pierwszych dowódców partyzanckich w czasie II Wojny Światowej – zginął 30. kwietnia 1940 pod Anielinem.

Był wnukiem powstańca z 1863 roku. Jego ojciec pochodził z zaścianka szlacheckiego Dobra Szlachecka. Według badań genealogicznych, Dobrzański był w linii prostej potomkiem Zawiszy Czarnego z Garbowa.

W 1903 r. Dobrzański rozpoczął naukę na domowych zajęciach z zakresu czteroklasowej Szkoły Ludowej, a następnie, po przeprowadzeniu się do Krakowa, kontynuował naukę w siedmioklasowej Szkole Realnej. W czerwcu 1914 r. zdał egzamin maturalny i zapisał się na I. semestr agronomii Studium Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nie rozpoczął jednak nauki, ponieważ w miesiąc po zabójstwie arcyksięcia Ferdynanda w Sarajewie, wybuchła I Wojna Światowa. Młody Dobrzański jako absolwent kursu w Polskich Drużynach Strzeleckich starał się, aby przyjęto go do Legionów Polskich. Na przeszkodzie jednak stał jego młody wiek, dlatego też zmienił rok urodzenia na 1896 i został przyjęty do Legionów. 1. grudnia 1914 r. siedemnastoletni Dobrzański stawiał się na stacji zbornej Legionów Polskich w Krakowie. W maju 1915 r. w stopniu kaprała, został odkomenderowany do plutonu kawalerii sztabowej przy Komendzie Legionów Polskich, a już w grudniu na własną prośbę, został przeniesiony do 3. szwadronu 2. Pułku Ułanów Legionów Polskich, by brać bezpośredni udział w działaniach frontowych.

W czasie kryzysu przysięgowego w lipcu 1917 r. znaczna część II Brygady Legionów wraz z 2. Pułkiem Ułanów złożyła przysięgę na wierność Radzie Regencyjnej i została przemianowana na Polski Korpus Posiłkowy. W styczniu 1918 r. kpr. Dobrzański, jako jeden z wyróżniających się żołnierzy został skierowany do Szkoły Podchorążych II Brygady w Mamajesti. Nauki jednak nie ukończył, gdyż w lutym 1918 r. na znak protestu przeciwko podpisaniu traktatu brzeskiego, część oddziałów Polskiego Korpusu Posiłkowego, głównie z II Brygady Legionów, pod dowództwem płk. Józefa Hallera, przebiła się pod Rarańczą przez front austriacko-rosyjski i przeszła na teren Rosji, łącząc się z II Korpusem Polskim. Znaczna część żołnierzy oddziałów, do których nie dotarł rozkaz płk. Hallera oraz słuchacze Szkoły Podchorążych wraz z kpr. Dobrzańskim, zostali uwięzieni w obozie internowanych w Saldabos na Węgrzech.

Dobrzański trafił najpierw do obozu w Talabor. Kiedy został przeniesiony w ciężkim stanie do szpitala w Marmarosz Sziget postanowił wraz z dwoma żołnierzami uciec z obozu. Jako pomocnik palacza przedostał się przez granicę i znalazł schronienie najpierw w Głębowicach, a później w majątku Czechy. Brał udział w wojnie polsko-ukraińskiej w 1918 r. dowodził plutonem kawalerii podczas walk o Lwów. W latach 1919-1921 brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Za odwagę na polu walki został odznaczony czterokrotnie Krzyżem Walecznych i Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari*. Po wojnie pozostał w wojsku, w szeregach 2. Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich, gdzie wyróżnił się jako jeden z najlepszych jeźdźców. Zweryfikowany w stopniu rotmistrza ze starszeństwem 1. czerwca 1919 r.

W latach 1922-1923 był słuchaczem w Centralnej Szkole Jazdy w Grudziądzu. W latach 1922-1924 z powodzeniem startował w wyścigach konnych i konkursach hippicznych, organizowanych w Bielsku, Piotrkowie i Nowej Wsi, niejednokrotnie zajmując pierwsze miejsce. Osiągnięte przez niego rezultaty zaowocowały powołaniem go w 1925 r. do Grupy Przygotowawczej Sportu Konnego w Warszawie, która pod kierownictwem ppłk. Karola Rómmla miała przygotować i wyłonić członków reprezentacji na międzynarodowe konkursy hippiczne w Nicei. Wśród nich znalazł się i Dobrzański. Obok licznych sukcesów indywidualnych, zdobył dla Polski, wraz z trzema innymi jeźdźcami, drużynową nagrodę – przechodni Puchar Narodów. Trofeum to polska ekipa zdobyła po raz pierwszy w historii. W tym samym roku podczas zawodów w Londynie osiągnął najlepszy wynik wieczoru, mając na koniu „Fagas” dwa bezbłędne przejazdy. Za wyczyn ten otrzymał od księcia Walii złotą papierośnicę z wygrawerowanym napisem: *„The best individual score of all officers of all nations”*. Podczas zawodów w Aldershot zajął pierwsze miejsce.

W 1926 roku ponownie znalazł się wśród jeźdźców, reprezentujących Polskę na zawodach hippicznych w Nicei, Rzymie, Neapolu i Mediolanie. W 1927 roku na I Międzynarodowych Konkursach Hippicznych w warszawskich Łazienkach zwyciężył w międzynarodowym konkursie *„Rzeki Wisły”*. W roku tym nie startował za granicą, ale już w następnym był członkiem ekipy wysłanej na zawody do Nicei i Brukseli. Wszedł także, jako zawodnik rezerwowy, w skład reprezentacji polskich jeźdźców na IX Letnie Igrzyska Olimpijskie w Amsterdamie. Jego sportową karierę zamyka II miejsce, jakie zajął w konkursie *„Rzeki Wisły”* podczas II Międzynarodowych Konkursów Hippicznych w Warszawie. Ogółem zdobył 22 pierwsze, 3 drugie oraz 4 dalsze lokaty. 1. stycznia 1927 r. awansował do stopnia majora i objął dowództwo szwadronu w 18. Pułku Ułanów.

W latach 1929-1934 służył w 20. Pułku Ułanów, a następnie w latach 1934-1936 pełnił funkcję kwatermistrza w stacjonującym w Hrubieszowie 2. Pułku Strzelców Konnych. Przydzielony w 1936 r. do 4. Pułku Ułanów, a ponieważ nie potrafił przystosować się do wymogów służby pokojowej i wywoływał swym postępowaniem wiele konfliktów, został na przełomie maja i czerwca 1939 r. przeniesiony w stan nieczynny. Tuż przed wybuchem II Wojny Światowej otrzymał przydział jako zastępca dowódcy 110. Rezerwowego Pułku Ułanów. Mimo że jednostka miała wejść do walki w drugiej linii, szybkie postępy wojsk niemieckich sprawiły, że 11. września została przeniesiona do Wołkowyska, a stamtąd w kierunku Grodna i Lasów Augustowskich. W trakcie marszu stoczyła kilkanaście potyczek z Wehrmachtem i brała udział w obronie Grodna przed wkraczającą ze wschodu Armią Czerwoną.

20. września, po dwóch dniach ciężkich walk z Sowietami, Grodno skapitulowało. 23. września generał Wacław Przeździecki wydał rozkaz, aby wszystkie podległe mu oddziały przedostały się na teren neutralnej Litwy. Podporządkowania się temu rozkazowi odmówił jedynie 110. Pułk Ułanów, w którym służył Dobrzański. Po wchłonięciu resztek innych oddziałów, oddział podjął marsz w kierunku broniącej się Warszawy. Nad Biebrzą pułk został okrążony przez Sowietów, kosztem ciężkich strat zdołał przerwać linię wroga. Wkrótce po tym jego dowódca, ppłk Jerzy Dąbrowski, wydał rozkaz rozwiązania oddziału. Około 180. żołnierzy pod dowództwem mjr. Henryka Dobrzańskiego podjęło decyzję dalszego udziału we wciąż toczących się walkach i ruszyło w kierunku oblężonej stolicy.

Po kapitulacji Warszawy 28. września przed oddziałem mjra Dobrzańskiego stanął wybór – ewakuacja do Francji przez Węgry lub Rumunię, rozwiązanie lub kontynuacja walki.



Hubal z żołnierzami

Około 50. żołnierzy z Dobrzańskim na czele podjęło decyzję marszu na południe. 1. października przekroczyli Wisłę w okolicach Dębina i kontynuowali marsz w kierunku Gór Świętokrzyskich. Tego samego dnia oddział stoczył pierwszą potyczkę z Niemcami i postanowił schronić się na Kielecczyźnie do czasu ofensywy alianckiej na Zachodzie, której spodziewano się na wiosnę 1940 r.

Dzięki pomocy ludności mieszkańców Kielecczyzny oddziałowi udawało się wymykać z organizowanych przez Niemców pułapek. Wyjątkiem była częściowo udana akcja Niemców na początku listopada, kiedy w wyniku obławy oddział mjra „Hubala” został zaskoczony we wsi Cisownik i wymknął się z zasadzki kosztem utraty prawie wszystkich koni. Niemcy reagowali na działalność oddziału represjami w stosunku do cywilów – oficjalnie z tego powodu kierownictwo ZWZ i Delegatura Rządu na Kraj nakazały „Hubalowi” rozwiązać oddział, mimo wcześniejszej zgody na jego rozbudowę, która nastąpiła w czasie kilkutygodniowego pobytu „hubalczyków” we wsi Gałki. Wiązało się to ze zmianą na stanowisku komendanta ZWZ – w miejsce gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego, funkcję tę objął gen. Stefan Rowecki, sceptycznie nastawiony do idei umundurowanej partyzantki. Gen. Rowecki w depeszy z 15. kwietnia 1940 r. określił działania „Hubala” jako niepożądane, obciążył go odpowiedzialnością za represje niemieckie wobec ludności cywilnej oraz za to, że „dwukrotnie nie usłuchał rozkazu rozwiązania partyzantki. *Hubala ścigam, chcę go wysłać za granicę, w przyszłości oddam go pod sąd*” – pisał.

„Hubal” podporządkował się częściowo rozkazowi, dając swoim podkomendnym swobodę decyzji. Sam z grupą ochotników liczącą 72. ludzi kontynuował walkę, ograniczając jednak kontakty z ludnością cywilną do minimum, aby nie narażać jej na represje.

30. marca 1940 r. jego oddział zadał poważne straty batalionowi policji w potyczce pod Huciskiem. 1. kwietnia w walkach pod Szałasem hubalczycy stoczyli kolejny bój, tym razem z oddziałem SS, również wychodząc zwycięsko z konfrontacji. Jednak wskutek przewagi liczebnej Niemców, próba przebicia przez pierścień okrążenia, zakończyła się utratą kontaktu między plutonami piechoty i kawalerii.

Dla zlikwidowania zagrożenia ze strony „Szalonego Majora”, Niemcy sformowali liczącą 1000 żołnierzy grupę antypartyzancką złożoną z formacji SS, batalionu Wehrmachtu i jednostki czołgów. Liczebność oddziału mjr. „Hubala” nigdy nie przekroczyła 300. żołnierzy. Do walki z nim Niemcy zaangażowali natomiast ogółem ok. 8000. ludzi. 11. kwietnia Niemcy spacyfikowali Skłoby i Hucisko, zabijając wszystkich mężczyzn.

Niemcy o ruchach oddziału mjr. Hubala byli informowani przez miejscowych konfidentów, którzy współpracowali z okupantem. 30. kwietnia 1940 r. poczet majora, został zaskoczony w czasie biwaku przez oddziały 372. dywizji Wehrmachtu w okolicach Anielina koło wsi Studzianna. W gwałtownej walce oddział uległ rozproszeniu, a „Hubal” poległ z bronią w ręku. Niemcy zmasakrowali jego ciało i wystawili je na widok publiczny, a następnie wywieźli do Tomaszowa Mazowieckiego i prawdopodobnie spalili lub pochowali w nieznanym miejscu.



Żołnierze z 372. Dywizji Piechoty z ciałem majora.

Stojący za głową majora żołnierz to Gustaw Kupsch, jego zabójca, który do 1945 r. mieszkał w Cottbus Kreis Calau, Dorf Missen – informacja pochodzi od Józefa Pajora z Łodzi, pracującego w latach 1940-1945 w gospodarstwie Kupscha.

Niedobitki oddziału walczyły do 25. czerwca 1940 r. W tym dniu oddział został ostatecznie rozwiązany. W 1966 r. mjr Henryk Dobrzański został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Złotym Orderu Wojennego Virtuti Militari i awansowany do stopnia pułkownika.

28. czerwca 1914 roku

Gavrilo Princip, bośniacki Serb i członek organizacji Czarna Ręka zamordował w zamachu w Sarajewie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, następcę tronu Austro-Węgier i jego żonę Zofię. Tak rozpoczęła się Pierwsza Wojna Światowa.

Solidarność PW – Pismo OZ NSZZ „S” w PW wydawane przez Komisję Zakładową
e-mail: nszz@ca.pw.edu.pl; adres internetowy: www.solidarnosc.pw.edu.pl
tel. 22 234 78 72; tel./fax 22 234 53 43